

Sygn. akt VIII C 170/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 21 kwietnia 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: Sędzia Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2022 roku w Ł.

sprawy z powództwa (...) S.A. we W.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.296,06 zł (trzy tysiące dwieście dziewięćdziesiąt sześć złotych sześć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 2.804,06 zł (dwa tysiące osiemset cztery złote sześć groszy) od dnia 4 grudnia 2019 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 492 zł (czteryście dziewięćdziesiąt dwa złote) od dnia 10 lutego 2020 r. do dnia zapłaty,
2. oddala powództwo w pozostałej części,
3. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 58,04 zł (pięćdziesiąt osiem złotych cztery grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu,
4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego dla Łodzi- Widzewa w Łodzi od:
 - a) powoda kwotę 113,40 zł (sto trzynaście złotych czterdzieści groszy),
 - b) pozwanego 89,10 zł (osiemdziesiąt dziewięć złotych dziesięć groszy)tytułem tymczasowo uiszczonych kosztów sądowych w postaci wynagrodzenia biegłego.

Sygn. akt VIII C 170/20

UZASADNIENIE

W dniu 13 lutego 2020 roku powód B..pl S.A. we W. (poprzednio (...) S.A we W.), reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko Towarzystwu (...) w W. powództwo o zapłatę kwoty 7.547,42 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 7.055,42 zł od dnia 4 grudnia 2019 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 492 zł od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu pełnomocnik wskazał, iż w dniu 4 listopada 2019 roku miało miejsce zdarzenie, w wyniku którego doszło do uszkodzenia samochodu marki B. o nr rej. (...). Sprawca zdarzenia był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego. Po zgłoszeniu szkody ubezpieczyciel przeprowadził postępowanie likwidacyjne w toku, którego ustalił wartość szkody w wysokości 5.880,33 zł. Po zbyciu wiarytelności przez poszkodowanego powód wykonał analizę kosztorysu naprawy sporządzonego przez pozwanego, w wyniku której uznał, że świadczenie zostało zaniżone. Chcąc ustalić jego prawidłową wartość zlecił wydanie prywatnej ekspertyzy ponosząc koszt 492 zł. Następnie wezwał pozwanego do dopłaty odszkodowania. Pełnomocnik

wyjaśnił ponadto, iż dochodzona kwota stanowi różnicę pomiędzy wypłaconym a należnym odszkodowaniem, powiększoną o koszt wykonania prywatnej ekspertyzy. Przypomniął, że obowiązek wypłaty odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany naprawił pojazd.
(pozew k. 6-10)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pełnomocnik w pierwszej kolejności zaprzeczył, aby poszkodowanej przysługiwało w dacie cesji prawo do odszkodowania akcentując, że wygasło ono wcześniej, ponieważ szkoda została naprawiona w całości. Niezależnie od powyższego przypomniał, że odszkodowanie za szkodę w pojeździe powinno odpowiadać ekonomicznie uzasadnionemu kosztowi przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody. W tym kontekście podniósł, że w przypadku dokonania naprawy pojazdu przywracającej stan sprzed szkody, to poniesione koszty takiej naprawy wyznaczają wysokość szkody. Zwrócił uwagę, że uszkodzony pojazd znajdował się w 12-ym roku eksploatacji, a zatem jego naprawa nie musiała być wykonana z zastosowaniem części oryginalnych zwłaszcza, że samochód ten był wcześniej naprawiany z pominięciem technologii producenta. Ponadto zanegował roszczenie powoda w zakresie kwoty 492 zł tytułem zwrotu kosztów wykonania kosztorysu.

(odpowiedź na pozew k. 43-45v.)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. Pełnomocnik powoda uzupełniająco przypomniał, że poszkodowany ma prawo wyboru warsztatu naprawczego i nie jest zobowiązany korzystać z oferty podmiotu wskazanego przez ubezpieczyciela, a także z oferowanych przez niego rabatów.

(pismo procesowe k. 67-71, k. 154-158v., k. 181-183, protokół rozprawy k. 163-163v., k. 168-169)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 listopada 2019 roku doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego uszkodzony został należący do A. K. samochód marki B. o nr rej. (...). W dacie kolizji samochodem tym kierował mąż poszkodowanej.

Sprawca szkody był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego ubezpieczyciela. (zeznania świadka A. K. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 21 lutego 2022 roku, okoliczności bezsporne)

Po zgłoszeniu szkody pozwany wdrożył postępowanie likwidacyjne, w toku którego dokonał oględzin samochodu marki B.. W dokumentacji szkodowej pracownik pozwanego nie odnotował, aby uszkodzony pojazd posiadał części nieoryginalne. Wartość szkody została wyceniona na kwotę 5.880,33 zł, o czym ubezpieczyciel powiadomił decyzją z dnia 3 grudnia 2019 roku.

(ocena stanu pojazdu k. 51, kosztorys k. 52-54, ocena techniczna pojazdu k. 56-57, protokół szkody w pojeździe k. 58-59, decyzja k. 63, okoliczności bezsporne)

Na mocy umowy cesji z dnia 11 grudnia 2019 roku A. K. przeniosła na C. K. D. wierzytelność względem Towarzystwa (...) oraz sprawcy szkody wynikającą z dochodzenia należności z tytułu naprawy pojazdu marki B. (...) powstałej na skutek zdarzenia z dnia 4 listopada 2019 roku. Następnie podmiot ten zbył przedmiotową wierzytelność na rzecz poprzednika prawnego powoda.

W oświadczeniu do umowy cesji A. K. wskazała, że samochód marki B. przed szkodą posiadał pełnowartościowe części oryginalne.

(umowa cesji k. 20-21, k. 25, oświadczenie k. 27, okoliczności bezsporne)

Po nabyciu wierzytelności poprzednik prawny powoda zlecił firmie Biuro (...) Sp. z o.o. wykonanie kalkulacji naprawy, w której koszt naprawy samochodu marki B. został określony na kwotę 12.935,75 zł. Z tytułu powyższego zlecenia poniósł wydatek w kwocie 492 zł.

(kalkulacja naprawy k. 29-35, faktura k. 36, okoliczności bezsporne)

W piśmie z dnia 8 stycznia 2020 roku poprzednik prawny powoda wezwał pozwanego do dopłaty odszkodowania w kwocie 7.055,45 zł oraz do zwrotu kosztów wykonanej kalkulacji naprawy (492 zł). W odpowiedzi pozwany zaproponował ugodowe zakończenie sporu poprzez dopłatę świadczenia do poziomu 7.500 zł.

(wezwanie do zapłaty k. 17-18, pismo k. 19, okoliczności bezsporne)

Przedmiotowy samochód został naprawiony wyłącznie częściowo, a koszt naprawy przekraczał wypłacone przez pozwanego odszkodowanie. Przed zaistnieniem zdarzenia z dnia 4 listopada 2019 roku pojazd ten nie brał udziału w innych kolizjach, nie posiadał również nienaprawionych uszkodzeń.

(zeznania świadka A. K. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 21 lutego 2022 roku)

Uzasadniony koszt naprawy samochodu marki B. z wykorzystaniem oryginalnych części zamiennych, przy uwzględnieniu przeciętnej stawki za rbg stosowanej przez wyspecjalizowane nieautoryzowane warsztaty równej 105 zł netto, wynosi 8.684,39 zł brutto.

(pisemna opinia biegłego sądowego k. 94-98)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się ponadto na zeznaniach świadka oraz opinii biegłego sądowego T. S.. Oceniając opinię biegłego sądowego, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych

w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Opinia ta w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości

w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. W opinii uzupełniającej biegły odniósł się do zarzutów sformułowanych przez pełnomocników stron. I tak biegły potwierdził, że w pojeździe B. nie doszło do uszkodzenia podłogi bagażnika, wskazując, że informację w tym zakresie błędnie wpisano do oceny technicznej, a następnie została ona powielona w kalkulacjach stron. Wskazał, że w odniesieniu do uszkodzonego samochodu nie zachodzi konieczność lakierowania całej pokrywy bagażnika, jak również do wymiany folii zderzaka, takowej bowiem nie było na tym elemencie.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w części.

Rozważania w sprawie rozpocząć należy od oceny sformułowanego w sposób pośredni zarzutu braku legitymacji procesowej czynnej powoda. Zarzut ten pozwany oparł na twierdzeniu, że szkoda została naprawiona w całości, wobec czego w dacie cesji poszkodowanej nie przysługiwało już prawo do odszkodowania. Argumentacja ta jest nieprawidłowa, jak wynika bowiem z wyjaśnień właścicielki B., samochód ten został naprawiony wyłącznie w części. Pozwany zdaje się przy tym tracić z pola widzenia okoliczność, że sam fakt naprawy, choćby całościowej pojazdu, nie oznacza jeszcze, że został on przywrócony do stanu sprzed zdarzenia szkodowego. Wreszcie, o czym będzie

mowa w dalszej części uzasadnienia, obowiązek odszkodowawczy zakładu ubezpieczeń jest oderwany od tego, czy poszkodowany naprawił pojazd. W konsekwencji omawiany zarzut okazał się nieskuteczny.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statutowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), zwanej dalej ustawą.

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c.

Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy).

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy).

Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykraczać poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynikła na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie bezspornym między stronami był fakt zaistnienia zdarzenia komunikacyjnego z dnia 4 listopada 2019 roku, w wyniku którego uszkodzony został samochód marki B.. Do zdarzenia drogowego doszło z winy osoby ubezpieczonej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...). Przedmiotem sporu nie była zatem zasada odpowiedzialności pozwanego za przedmiotową szkodę. Osią sporu w niniejszej sprawie była jedynie wysokość dochodzonego roszczenia z tytułu odszkodowania.

Odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się

i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawcy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361 i art. 363 § 2 k.c.).

Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I ACa 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok z dnia 12 kwietnia 2018 roku, II CNP 43/17, L.; postanowienie z dnia 12 stycznia 2006 roku, III CZP 76/05, L.), koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Wyrażając ten pogląd Sąd Najwyższy przypomniał, że w odniesieniu do ubezpieczenia OC zastosowanie znajduje zasada pełnego odszkodowania, przy czym suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela nie może być wyższa od poniesionej szkody.

Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnej okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX). Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, to nie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy, a równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, wyznacza poziom odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawcy szkody. Także zbycie pojazdu przez właściciela nie wpływa na wysokość należnego mu odszkodowania. Poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji wyłącznie w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Koszty naprawy uszkodzonego w wypadku pojazdu, nieprzewyższające jego wartości sprzed wypadku, nie są jednak nadmierne w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że wyrażone przezeń stanowisko jest utrwalone do tego stopnia, że za niezgodne z prawem są uznawane przez ten Sąd orzeczenia, w których stanowisko to jest podważane przez sądy powszechne (por. m.in. postanowienie SN z dnia 20 lutego 2019 roku, III CZP 91/18, Biul. Sn 2019/2 oraz postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2019 roku, III CZP 102/18, LEX i powołane w uzasadnieniu obu postanowień orzecznictwo). W konsekwencji fakt częściowej naprawy samochodu B. oraz poniesiony koszt tejże naprawy mają irrelevantne znaczenie dla oceny rozmiaru odpowiedzialności pozwanego.

Uwypuklenia wymaga, że jak zasygnalizowano wyżej, sama naprawa samochodu nie oznacza jeszcze, iż pojazd został przywrócony do stanu sprzed szkody. W takim przypadku poszkodowany angażuje bowiem własne środki pieniężne i organizuje naprawę w stopniu, na jaki pozwala mu jego sytuacja majątkowa. W wielu sytuacjach naprawa jest robiona czy to w części, czy też „po kosztach”, często z pominięciem technologicznego procesu naprawy przewidzianego przez producenta pojazdu. Na gruncie niniejszej sprawy, co wprost wynika z zeznań A. K., naprawa została wykonana wyłącznie w części, przy czym wypłacona przez ubezpieczyciela suma pieniężna była niewystarczająca do pokrycia jej kosztów. Twierdzenia pozwanego, jakoby szkoda została w całości naprawiona są więc co najmniej przedwczesne.

W oparciu o opinię biegłego sądowego Sąd ustalił, że rzeczywisty koszt naprawy samochodu marki B. uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia komunikacyjnego z dnia 4 listopada 2019 roku z uwzględnieniem stawki za roboczogodzinę prac blacharsko-lakierniczych na poziomie 105 zł netto, z użyciem części nowych, oryginalnych, przywracająca pojazd do stanu sprzed szkody wynosi 8.684,39 zł brutto. Jak wyjaśnił biegły, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że w pojeździe były zamontowane części nieoryginalne, dlatego też zdaniem biegłego naprawa winna zostać przeprowadzona przy użyciu części z logo producenta pojazdu. Godzi się przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu,

z korzystania usług, którego nie można w żadnym razie pozbawić poszkodowanego. Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. uchwała SN 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112; wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Odmienne stanowisko skutkowałoby w zasadzie przerzuceniem częściowo ciężaru przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego na poszkodowanego. Zaś do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie, bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodzą w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Nie budzi wątpliwości, że oryginalność części wykorzystywanych do naprawy pojazdu stanowi istotny czynnik decydujący

o tym, czy naprawa jest wystarczająca do przywrócenia jego do stanu poprzedniego. Jest oczywiste, że ich dobór może prowadzić do pogorszenia położenia poszkodowanego. Pogorszenie takie miałyby miejsce zarówno wtedy, gdyby użyta część była pod istotnymi względami częścią gorszą od tej, która uległa uszkodzeniu, jak i wtedy, gdyby równowartość "restytucyjna" części zastępczej była niepewna. Zwrócić należy także uwagę, że pomimo sposobu produkcji części jakości (...) nie mogą być one postrzegane na równi z częściami oryginalnymi, skoro nie mają oznaczenia producenta pojazdu, a także są tańsze od tychże. Powyższe sprawia, że montaż części jakości (...) w pojeździe, w którym były montowane wyłącznie oryginalne elementy, skutkuje zmniejszeniem wartości rynkowej pojazdu, przez co nie przywraca go do stanu sprzed szkody. W ocenie Sądu brak jest przy tym podstaw do uznania za zasadne naprawę pojazdu używanego wyłącznie przy zastosowaniu tzw. zamienników, a nie części autoryzowanych z logo producenta pojazdu, tylko z uwagi na rok produkcji pojazdu, czy też przebieg. Tego typu postępowanie byłoby całkowicie bezzasadne i krzywdzące dla poszkodowanego, którego szkoda powstała na skutek zawinionego działania innego podmiotu. Jednocześnie niesporne jest, że zamienniki cechują się niższą jakością i trwałością od części oryginalnych, co znajduje bezpośrednie przełożenie na okres ich eksploatacji, ponadto z reguły są to części nie posiadające homologacji, nieznanne są ich parametry, jak również wpływ na prawidłowe działanie systemów bezpieczeństwa w pojeździe. Co relewantne, pozwany nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby w (...) były montowane jakiegokolwiek zamienniki. Z opinii biegłego sądowego oraz z oświadczenia poszkodowanej wynika wręcz odmienny wniosek, a mianowicie, iż pojazd ten posiadał części oryginalne z logo producenta. Pozwany nie

zaoferował także dowodów, które pozwoliłyby przyjąć, iż naprawa przy użyciu nowych części oryginalnych skutkować będzie wzrostem wartości pojazdu B. pomimo, że zgodnie z cyt. uchwałą SN w sprawie III CZP 80/11, wyłącznie w przypadku wykazania przez ubezpieczyciela powyższego faktu odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi. Sądowi nie są przy tym znane normy techniczne, które uzależniałyby zastosowanie w naprawie części niższej jakości lub używanych z uwagi na wiek pojazdu, czy też jego przebieg. Nie może również tracić z pola widzenia okoliczności, że pozwany nie udowodnił, iż poszkodowana była w stanie naprawić uszkodzony pojazd za kwotę podaną z kalkulacji naprawy, przy założeniu, że naprawa ta winna zostać przeprowadzona zgodnie z technologią producenta pojazdu, przy użyciu nowych oryginalnych części. Z opinii biegłego wynika wręcz odmienna konkluzja, a mianowicie że możliwość taka nie istniała. O czym była mowa wyżej, opinia biegłego T. S. stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie.

Skoro zatem niezbędny koszt naprawy samochodu marki B. uszkodzonego w wyniku zdarzenia komunikacyjnego z dnia 4 listopada 2019 roku wynosi 8.684,39 zł brutto, wysokość należnego powodowi roszczenia kształtuje się na tym samym poziomie. Do dnia wyrokowania pozwany wypłacił z tytułu przedmiotowej szkody kwotę 5.880,33 zł brutto, a zatem zasadna była dopłata w wysokości 2.804,06 zł. Roszczenie ponad tę kwotę należało oddalić.

W przedmiotowej sprawie powód dochodził także zapłaty kwoty 492 zł tytułem poniesionych kosztów związanych ze zleceniem prywatnej ekspertyzy, które to żądanie Sąd uznał za zasadne. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 31 stycznia 2013 roku (I ACa 1011/12, L.; por. także uchwała SN z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117), odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia majątkowego może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy. Pojęcie szkody ubezpieczeniowej jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione. W niniejszej sprawie nie może budzić wątpliwości, że zlecenie przez poprzednika prawnego powoda wykonania prywatnej ekspertyzy jawiło się jako w pełni zasadne, kosztorys sporządzony na zlecenie pozwanego był bowiem znacznie zaniżony. Oczywiście jest także, że pozwany ubezpieczyciel, jako profesjonalista, miał realną możliwość właściwej wyceny zgłoszonej szkody. Wreszcie za niesporne uznać należy, że powodowi, jako nabywcy wierzytelności przysługiwał zwrot uzasadnionych kosztów ekspertyzy zleconej osobie trzeciej skoro jej sporządzenie było w okolicznościach niniejszej sprawy niezbędne do efektywnego dochodzenia odszkodowania (por. m.in. uchwała (7) SN z dnia

29 maja 2019 roku, III CZP 68/18, Biul. SN 2019/5; uchwała (7) SN z dnia 2 września 2019 roku, III CZP 99/18, MoP (...)).

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.296,06 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 2.804,06 zł od dnia 4 grudnia 2019 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 492 zł od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia zapłaty, oddalając pozew w pozostałym zakresie.

Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ust. 1 ustawy, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 ustawy). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c.,

zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.).

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 58,04 zł stanowiącą różnicę pomiędzy kosztami faktycznie poniesionymi a kosztami, które strona powodowa powinna ponieść (powód wygrał spór w 44% ponosząc koszty w wysokości 2.817 zł, natomiast pozwany w wysokości 2.317 zł).

W oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa: od powoda kwotę 113,40 zł, od pozwanego kwotę 89,10 zł, tytułem nieuiszczonych wydatków, stosownie do wyniku przedmiotowej sprawy.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.